

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Siłownia nad morzem, japońska restauracja, cisza, pływanie, odpoczynek. Na pewno są gorsze miejsca do pracy lub powrotu po kontuzji, ale wakacje Alessandro Florenziego na Malediwach nie bazują tylko na opalaniu się.

Razem z nim jest rodzina i przyjaciele, wszyscy razem, aby zapomnieć ostatnie miesiące, które nie były szczęśliwe. Z nimi jest też fizykoterapeuta Romy, Alessandro Cardini, którego Florenzi zabrał ze sobą (za pozwoleniem klubu), aby nie stracić nawet dnia pracy. W pięciogwiazdkowym kurorcie Maalifushi, 40 minut samolotem od Male, Florenzi trenuje w zamknięciu czyli na siłowni lub basenie i na zewnątrz, na plaży, co pokazał na zdjęciu opublikowanym w mediach społecznościowych.

W teorii znajduje się w połowie drogi odzysku, w praktyce chce przyspieszyć: wczoraj minęły dokładnie dwa miesiące od operacji więzadła przeprowadzonej przez profesora Marianiego w Villa Stuart, 28 października, po kontuzji w meczu z Sassuolo. 100 dni czasu, które dał sobie na powrót mijają 5 lutego. Na 7 zaplanowany jest na Olimpico pojedynek z Fiorentiną i ma wielkie pragnienie tam być. Nadzieja jest konkretna, ale nie jest powiedziane, że Florenziemu nie uda się wrócić wcześniej. *"Posiada niesamowitą siłę, rzadko widuje się ćwiczenia zmiany kierunku biegu po tak krótkim czasie od operacji więzadła"*, mówiono w ostatnich dniach w Villa Stuart, gdzie wielu było zaskoczonych również jego siłą fizyczną, biorąc pod uwagę, że nie należy do olbrzymów Romy.

Zwraca uwagę na dietę, wydaje się jakby stracił kilka kilogramów, łatwo jest go zobaczyć w wiosce, gdy w spodenkach (Romy i reprezentacji narodowej, z numerem 8, w których grał na Euro we Francji) dzieli czas między morze i siłownię, z okiem na rodzinę i powrót na boisko, w oczekiwaniu aż wróci do Rzymu, aby rozpocząć pracę w Trigorii. Etapy są klasyczne: indywidualna praca na boisku ze zwiększaniem obciążeń, po tym jak dziesięć dni temu wrócił do biegania. Potem, za kilka tygodni, czeka na niego Primavera Alberta De Rossiego. Wystartuje od przeszłości, on, który był kapitanem Primavera, mistrza Włoch, aby pójść ku przyszłości, w oczekiwaniu na oddanie się do dyspozycji Spallettiego w jak najszybszym czasie, być może wyżej niż zazwyczaj, gdyż z obroną "trzy i pół" trener chciałby go przesunąć.

Przyszłość, ponadto, oznacza też kontrakt: dwa lata temu, był 3 stycznia, Florenzi odnowił umowę z Romą do 2018 roku. Obecnie jej przedłużenie nie jest priorytetem, ale biorąc pod uwagę, że Alessandro jest naznaczonym kapitanem przyszłości, Roma chce go jak najszybciej zatrzymać. Również dlatego, że z Londynu pochodzą pogłoski łączone z Antonio Conte. Trener Chelsea nie miałby nic przeciwko mając go u siebie, ale obecnie Roma nawet nie usiądzie, aby negocjować sprzedaż Florenziego.

Autor: abruzzo